

¹Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
The Jan Kochanowski University In Kielce

²Akademia Ignatianum w Krakowie
Jesuit University Ignatianum in Krakow

¹MIROSŁAW ZBIGNIEW BABIARZ, ²ANNA BRUDNIAK-DRĄG

Dobrostan a dobrobyt ponowoczesnej rodziny

Welfare and prosperity of the post-modern family

Wieloaspektowość, polimorficzność oraz komplementarność dotycząca zagadnienia rodziny powoduje, iż obszar i panorama problematyki wydaje się nie mieć końca. Rodzina postrzegana jest jako grupa społeczna, podmiot zmian społecznych, instytucja wychowawcza, składnik systemu wychowawczego oraz socjalizacyjnego, podstawowa komórka społeczna, pełna–niepełna, jednopokoleniowa–wielopokoleniowa, naturalna–zastępcza [16]. Rodzinie przypisano również funkcje, zadania, obowiązki które ma wypełniać wobec swego potomstwa, społeczeństwa oraz państwa [16]. Współczesna rodzina ulega wielu szybkim przemianom wewnętrznym oraz zewnętrznym. Ponowoczesna rodzina jest jak „kameleon”. Musi dostosować się do dynamicznych przemian politycznych, społecznych, gospodarczych, kulturowych. Owa dynamika przemian czyni pytania dotyczące rodziny stale aktualne, natomiast odpowiedzi na zadane pytania są stale inne. Adekwatnym wydaje się zadanie pytania dotyczącego jaka jesteś ponowoczesna rodzino? Czym dla ponowoczesnej rodziny jest dobrostan a czym dobrobyt?

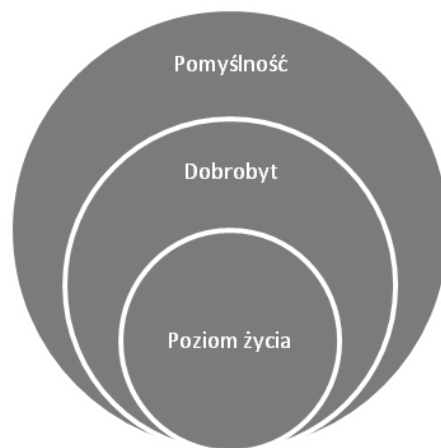
J. Czaplński mówiąc o dobrobycie ma na myśli dobre życie [7]. Problemem staje się określenie życia jako „dobre”, mianowicie każdy człowiek subiektywnie postrzega owo słowo. Dobre to znaczy jakie? Bogate, spełnione, w zdrowiu, w szczęściu, dostatnie, bezstresowe, postępowe [7]. W Polsce jakość dobrobytu i życia określa Produkt Krajowy Brutto. Im większy przyrost PKB tym społeczeństwu lepiej się powodzi. Jednak pod koniec XX wieku naukowcy badający szczęście oraz dobrobyt ukazali wady wskaźnika makroekonomicznego [7]. Pojawiły się inne propozycje mierzenia jakości życia z wykorzystaniem wskaźnika subiektywnego np. Happy Planet Index.

Natomiast H. Marzec dobrobyt materialny określa pojęciami takimi jak: życie w obfitości materialnej, życie ponad stan, życie w luksusie, życie w bogactwie, życie komfortowe, życie bez trosk [28]. Autorka pojmuje dobrobyt jako zaspokojenie potrzeb: pożywienia, odzienia, mieszkania, oświaty, kultury wypoczynku, rozrywki, zdrowia, turystyki [28]. Jak słusznie zauważa H. Marzec pojęcie dobrobytu jest bardzo pojemne.

Twórca społecznej funkcji dobrobytu K. Arrow podkreśla, iż stan dobrobytu nie zależy tylko od ilości skonsumowanych dóbr i usług, ale również od stosunków społecznych i kulturowych [3].

Z punktu widzenia ekonomisty dobrobyt rozumiany jest jako użyteczność określonego zestawu dóbr i usług. W metryce pieniężnej, dobrobyt to użyteczność dochodu niezbędnego do zakupu owych dóbr i usług. Im większy dochód tym większy dobrobyt [21]. Dobrobyt był zawsze „towarem” atrakcyjnym, nie osiągalnym dla wszystkich, bo przecież „bogacenie się wszystkich nikogo nie uszczęśliwia” [8]. Dobrobyt został powiązany z pojęciem poziomu życia. Poziom życia wg. A. Andrycza to stopień zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturowych społeczeństwa poprzez strumień dóbr i usług odpłatnych oraz fundusze konsumpcji zbiorowej w danej jednostce czasu i przestrzeni [1].

Prócz określeń dobrobytu i poziomu życia używa się również słowa pomyślność oraz jakość życia. Pomyślność jest szerszym pojęciem aniżeli dobrobyt czy poziom życia, oznacza zadowolenie oraz szczęście w szerokim ujęciu. Osiągnięcie najwyższego stopnia pomyślności jest prawie niemożliwe, ponieważ warunki życia nie są stałe. Kiedy warunki ulegają poprawie, w człowieku pojawiają się nowe pragnienia. Niezaspokojenie owych pragnień prowadzi do niepomyślności [2].



Rys. 1. Poziom życia, dobrobyt, pomyślność

Źródło: G. Antonides, W. Fred van Raaij, *Zachowanie konsumenta*, Wyd. PWN, Warszawa 2003, s. 523.

Na zagadnienie jakości życia można patrzeć dwojako: jakość życia w podejściu ekonomicznym i jakość życia w podejściu psychologicznym. Odmienność wymiarów psychologicznych i ekonomicznych jakości życia wiąże się z ich podejściem. W ekonomii jakość życia opiera się na pojęciu „kosztów” natomiast psychologia kładzie nacisk na przeżywanie i doświadczanie codzienności [10]. Poczucie jakości życia nie jest stałe. Jest związane z doznaniem człowieka. Poczucie jakości życia to przede wszystkim opinia ludzi na temat znaczenia poszczególnych sfer i ich wartości jako predyktorów wymiarów dobrostanu. Poczucie jakości życia określa stan psychologiczny zarówno zbiorowości jak i jednostki [10]. Efektywność działań, skuteczność, zmiana jako wartość sama w sobie to prometejski model życia. Model ten podkreśla, iż życie zawsze czemuś służy np. pracy, rodzinie, religii [10]. Model ten odchodzi do lamusa wraz z tradycyjnymi wartościami wypartymi przez globalizację. Przeciwnością modelu prometejskiego jest model dionizyjski. Zakłada on, iż życie jest wartością samą w sobie. Nie żyjemy po coś, trzeba cieszyć się codziennością, doświadczać jej i poznawać [24].

Pojęciowy zakres dobrobytu jest dużo szerszy aniżeli jakość życia. Jakość życia można rozpatrywać w czterech znaczeniach: 1) jakość warunków, w jakich toczy się życie; 2) jakość życia z punktu widzenia osoby, która prowadzi to życie; 3) stopień, w jakim życie to jest szczególnie godne uznania lub podziwu. Zarówno dobrobyt ekonomiczny, jakość przeżyć jak i ich wartość wpływają na wartość wyboru człowieka [21].

Teorie przeżyć, pragnień i dóbr istotnych starają się odpowiedzieć na pytanie co sprawia, że czyjeś życie jest lepsze? Jakość życia osoby jest całkowicie zdeterminowana jakością przeżyć, twierdzą wyznawcy teorii przeżyć. Innego zdania są zwolennicy teorii pragnień. Twierdzą oni, iż jakość czyjegoś życia to sprawa stopnia, w jakim te pragnienia są zaspokajane. To podejście odrzuca teoria dóbr istotnych, która mówi, iż istnieją standardy oceny jakości życia, które nie zależą wyłącznie od pragnień osoby prowadzącej to życie [21]. D. Parfit mówi o hedonizmie perfekcyjnym. Tu jakość życia mierzy się stopniem, w jakim zawiera ono przeżycia preferowane przez tę osobę [38]. W chwili obecnej nie ma jednej teorii dobrobytu, która tłumaczyła by jej istotę. T. M. Scanlon zwraca uwagę na kilka istotnych elementów, które należało by rozważyć aby stworzyć komplementarną teorię dobrobytu [40] np. pewne doznawalne stany (satysfakcja, przyjemność) składają się na dobrobyt, który niekoniecznie musi być determinowany wyłącznie jakością doznań. Drugą wytyczną jest fakt, iż dobrobyt zależny jest w dużym stopniu od sukcesów w osiągnięciu życiowych celów osoby, o ile te cele są istotne. Trzecia wskazówka ukazuje, iż wiele dóbr, które tworzą dobrobyt osoby zależy od celów. Jednak cele te niekiedy wykraczają poza dobro sukcesu w osiągnięciu tych celów (przyjaźń) [21].

Koncepcje dobrobytu w teorii sprawiedliwości Rawlsa [39], koncepcje możliwości i sposobów funkcjonowania Sena odrzucają skrajny utilitaryzm – welfaryzm [41], który postuluje, aby funkcja dobrobytu społecznego zawierała wyłącznie dobrobyt indywidualny – użyteczność dochodu, jako jedyny argument tej funkcji [kot]. A. Sen zwraca uwagę na „konwersję dochodu na dobrobyt”. Dwie osoby mogą osiągnąć taki sam dochód ale czerpać z niego różny dobrobyt (np. osoba zdrowa – chora). Utilitaryzm krytykowany jest również za ograniczanie się wyłącznie do sumy

użytecznych dochodów (sumy dobrobytów indywidualnych) zapominając o rozkładzie dobrobytu [21].

Dobrobytem określamy to, co sprawia że nasz byt, czyli życie, jest dobre. Każdy człowiek przez „dobro” + „byt” może pojmować inne „dobro”. Dla jednego człowieka dobrobytem jest posiadanie własnego domu z garażem, dla innego dobrobyt jawi się poprzez zaspokajanie marzeń o dalekich podróżach, jeszcze inny człowiek przez dobrobyt pojmuje fakt, iż stać go na zaspokojenie podstawowych potrzeb rodziny. Tak więc możemy stwierdzić że dobrobyt jest pojęciem względnym, subiektywnie odczuwanym przez każdego człowieka. Nie ma jednej uniwersalnej miary, która by zdołała zmierzyć obiektywnie poczucie dobrobytu.

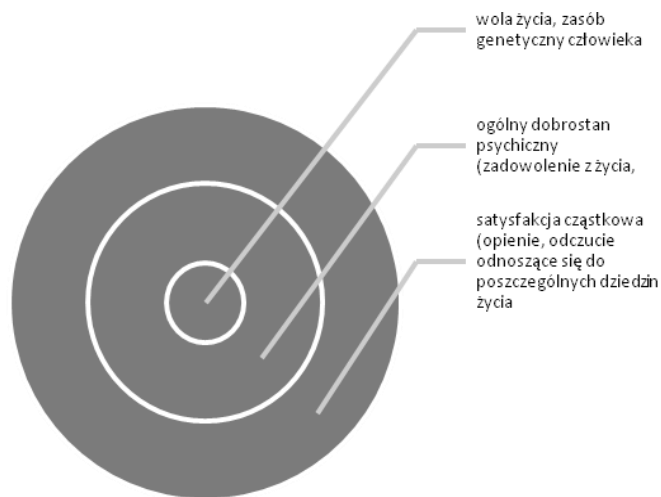
Dobrobyt materialny można by mierzyć w posiadaniu dóbr materialnych (samochód, dom, mieszkanie, ziemia, cenne zabytki, antyki i in.) czy pieniędzy. Jednak dobra materialne i pieniądze dają szczęście tylko do poziomu zaspokojenia podstawowych potrzeb [8]. Skrajny materializm nie tylko odbiera radość życia ale może prowadzić do utraty jego sensu. Znajomość tego scenariusza nie odstrasza człowieka, który nadal poszukuje swego szczęścia bądź to w rzeczach materialnych lub pozamaterialnych. Hedoniści poszukują przyjemności zaś eudajmonistom chodzi o budowanie sensu życia poprzez wzmacnianie cnót charakteru oraz o transcendencje [8].

Mówiąc o dobrobycie, o dobrach materialnych przeciętny polak myśli o pieniądzach, o gotówce. Pieniądz jest powszechnie akceptowanym towarem, którego nigdy mało. Pieniądz ma wiele funkcji np. cyrkulacji, miernika wartości produktów i usług, środka płatności oraz środka tezauryzacji [32]. Tezauryzacja może mieć dwa wymiary: ekonomiczny oraz pozaekonomiczny. Gromadzenie pieniędzy nie jest złym nawykiem, lecz kiedy owo gromadzenie staje się obsesją mamy do czynienia z drugim pozaekonomicznym wymiarem. Tezauryzacja wiąże się z naturalnymi i różnymi potrzebami człowieka, rodziny czy społeczeństwa. Chęć imponowania innym, osiągnięcie określonej pozycji społecznej, prestiż to tylko nieliczne przykłady pozaekonomicznej tezauryzacji [45]. Pieniądz spełnia dwie podstawowe funkcje: ekonomiczną oraz społeczną. Funkcja ekonomiczna jest dość jasna i przejrzysta. Swoistych wynaturzeń, dewiacji, zaburzeń funkcji społecznej pieniądza obserwujemy coraz więcej. Owe zaburzenie wynika bądź to z nadmiaru, dostatku bądź też z drastycznej chwili potrzeby pieniądza, z niedostatku lub z braku [38]. Pieniądze są zasobem społecznym i wpływają regulacyjnie na interakcje między ludźmi. Torowanie idei pieniędzy wywołuje w umyśle człowieka stan samowystarczalności, czego konsekwencją jest niechęć do udzielania i przyjmowania pomocy [52].

A. Ubertowski odwołuje się do zagadnienia dobrobytu i wartości materialnych cytując ludowe przysłowie „pieniądze szczęścia nie dają”, „za pieniądze szczęścia nie kupisz”. Słusznie zauważa, iż pieniądze nie są rzeczą najważniejszą w życiu człowieka, lecz znacząco sprzyjają poczuciu zadowolenia z życia. Jednocześnie zaznacza że siła tego czynnika maleje wraz ze wzrostem bogactwa [48]. Autor zadaje istotne pytanie dotyczące szczęścia i pieniędzy. Które z nich daje człowiekowi szczęście? Czy bogactwo daje szczęście czy ludzie szczęśliwi przyciągają do siebie pieniądze [48].

Teoria „góra – dół” zakłada, iż szczęście człowiek dziedziczy genetycznie. Nie zależnie od warunków, człowiek jest z natury szczęśliwy lub nieszczęśliwy. Przeciwnieństwem tej teorii jest teoria „dół – góra”, która mówi, że szczęście to wynik arytmetycznej sumy czynników sprzyjającym szczęściu [48].

J. Czapiński stworzył trójpoziomową strukturę dobrostanu zwaną cebulową teorią szczęścia. Zasób genetyczny człowieka tworzy pierwszą strukturę. Jest on najbardziej odporny na czynniki zewnętrzne np. na pieniądze. Poziom pośredni jest już tylko częściowo wrażliwy na wpływ czynników obiektywnych. Trzeci poziom, najpłytszy, zależy ściśle od dochodu, stanu cywilnego, jakości pracy konkretnej osoby [47].



Rys. 2 Cebulowa teoria szczęścia J. Czapińskiego

Źródło: J. Czapiński, *Psychologia szczęścia, Przegląd i zarys teorii cebulowej*, Warszawa 1994, s. 13.

Według cebulowej teorii szczęścia oceny dobrostanu można dokonywać na podstawie pozytywnego bilansu doświadczeń na poziomie poznawczym (oznaczałoby pozytywną ocenę jakości własnego życia i perspektyw, np. myślę, że jestem usatysfakcjonowany z mojej rodziny, pracy, wykształcenia) i na poziomie emocjonalnym (stanowiącego przewagę przyjemnych odczuć, np. czuję, że jest mi w życiu dobrze) [8]. Wszystkie trzy poziomy dobrostanu są wrażliwe na negatywne doświadczenia z zewnątrz. Najpoważniejsze konsekwencje dla stanu psychicznego człowieka mają miejsce wówczas, gdy mocno zagrożony jest poziom pierwszy-wola życia. Człowiek może czerpać energię do jej wzrostu z czynników wewnętrznych, to jest pre dyspozycji osobowościowych [51].

Budowanie dobrostanu jednostki jest możliwe poprzez wyzwalenie jej potencjału życiowego, czyli zasobów fizycznych, psychicznych, społecznych, duchowych (w tym ogólnie rozumianego zdrowia), które może wykorzystać w dążeniach do samo-realizacji. Wszystko to w efekcie przyczyni się do uzyskania poczucia spełnienia w życiu [9]. Samoakceptacja, pozytywne relacje z innymi, autonomia, panowanie nad otoczeniem, cel życia, rozwój osobisty są aspektami dobrostanu. Tak więc wskaźnikiem subiektywnego dobrostanu nie będzie szczęście człowieka samo w sobie, lecz satysfakcja z dobrego życia osiągana dzięki wartościom (wolności, odpowiedzialności, odwadze, poczuciu własnej godności, rozumieniu i poszukiwaniu sensu, uczestniczeniu w życiu drugiego człowieka, umożliwiającym kreowanie własnej egzystencji). Takim wskaźnikiem będzie również, zdrowie, zadowolenie życiowe oraz możliwość przejawiania i wykorzystania zasobów indywidualnych, intelektualnych i twórczych [9].

Patrząc na rodzinę przez pryzmat systemowego ujęcia, które ukazuje specyfikę relacji rodzinnych oraz jej mechanizmy, związki kontaktów rodzinnych z dobrostanem psychicznym są szczególnie widoczne [25]. Na dobrostan psychiczny rodziny składają się relacje rodzinne, oparte na bliskości emocjonalnej, silne więzi osobiste i intensywne uczucia. Precyzyjne uchwycenie tych zależności przyczynia się zarówno do lepszego określenia specyfiki systemu rodzinnego, jak i wskazania na jego zalety w analizach dobrostanu psychicznego [25].

Dobrostanem psychicznym definiujemy poznawczą i emocjonalną ocenę własnego życia [11]. Owa ocena zawiera zarówno poznawcze sądy, dotyczące poczucia zadowolenia i spełnienia, jak i emocjonalne reakcje na zachodzące zdarzenia. Dobrostan psychiczny, jako konstrukt psychologiczny zawiera trzy komponenty: zadowolenie z życia, pozytywny oraz negatywny afekt [25]. Zadowolenie z życia analizowane jest w konkretnych jego wymiarach, np. zdrowie, rodzina, praca, i uważane jest za poznawczy komponent. Bazuje on na ewaluatywnych przekonaniach dotyczących życia jednostki. Pozytywny i negatywny afekt stosowany jest do oszacowania afektywnych komponentów dobrostanu psychicznego. Reprezentuje natężenie przyjemnych oraz nieprzyjemnych uczuć doświadczanych przez ludzi w trakcie życia [25].

Najistotniejszym punktem dobrostanu psychicznego jest określenie, na ile ludzkie życie jest szczęśliwe i satysfakcjonujące [11]. Tu należy wrócić do subiektywnego określenia poczucia szczęścia, które niekoniecznie musi iść w parze z obiektywnymi wskaźnikami [25]. Często osoby żyjące na niskim poziomie ekonomicznym czy nawet cierpiące głód i ubóstwo są w stanie posiadać relatywnie satysfakcjonujący poziom dobrostanu [5]. Tak więc zadowolenie z życia i szczęście jest w dużej mierze uzależnione od osobistych poglądów i doświadczeń życiowych, oraz postrzegania własnego życia z indywidualnej perspektywy. Człowiek szczęśliwy i zadowolony z życia koncentruje się na tym, kim jest, a nie na tym, co posiada [25].

Każdy człowiek ma swoje niepowtarzalne, indywidualne, prywatne spojrzenie i rozumienie zagadnienia dobrobytu i dobrostanu. Owy indywidualizm ulega jednak zmianie, przebudowie, czasem przewartościowaniu. Dzieje się tak kiedy dwoje ludzi deklaruje chęć bycia i życia ze sobą, czyli zaczyna tworzyć rodzinę. Tu należałoby przytoczyć definicje rodziny. Pojawia się problem, ponieważ jakość definicji rodzi-

ny również zależna jest od subiektywnego spojrzenia. Rodzina podlega wielu transformacjom, bowiem transformacja jest aktualnie toczącym się procesem. Rodzina jest bytem, który podlega dynamicznym procesom zmian i przemian w każdej sferze.

B. Olszewska rodzinę określa jako dwie lub większą ilość osób powiązanych ze sobą więzami krwi, więzią wynikającą z małżeństwa lub adopcji, zamieszkujących razem [36]. O rodzinie jako o małżeństwie posiadającym potomstwo pisze wielu autorów. Nieliczni natomiast definiują rodzinę jako rodziców (bez więzi małżeńskiej) i ich potomstwo [26]. Jak już wcześniej wspomniano rodzina jest nieustannie zmieniającym się bytem. Zmianie uległo nie tylko postrzeganie rodziny jako instytucji, grupy, przemianom uległa jej struktura wewnętrzna, więzi społeczne. Ponowoczesna rodzina funkcjonuje inaczej aniżeli rodzina XX wieku. Jej potrzeby, zasoby, pragnienia, dążenia, funkcje, zadania, obowiązki, kultura, trwałość nabrały innych znaczeń w dobie ponowoczesności. Ogólnoświatowy proces globalizacji, współzależności nie ominął rodziny.

Z punktu widzenia systemowego modelu rodziny, małżeństwo przyczynia się do podwyższenia poziomu dobrostanu psychicznego małżonków [34]. Małżeństwo oferuje dwojgu ludziom role współmałżonka i rodzica. Role te stanowią dodatkowe źródło poczucia własnej wartości. Podejmowane role przyczyniają się do podwyższenia obrazu Ja i własnej wartości. Mąż lub żona zaczynają spostrzegać siebie samych jako osoby, od których wymaga się podejmowania ważnych życiowych decyzji, decydowania o przyszłości i losie dzieci oraz mających pewną władzę (rodzicielską). Osoby żyjące w małżeństwie posiadają większe szanse na trwałe i intymny związek, który daje silne wsparcie i obniża poczucie samotności [25].

Równość i bliskość emocjonalna to charakterystyczne cechy prawidłowo funkcjonującego małżeństwa. Wszystko to pozytywnie wpływa na wzajemną troskę, szacunek i działanie na korzyść drugiej osoby. Jak wynika z badań bliskość jest istotnym składnikiem bycia związanym z drugą osobą i ważnym predykatorem szczęścia. Równocześnie czynniki psychospołeczne decydują o poziomie dobrostanu psychicznego w zakresie bliskich relacji z innymi. Bliskie kontakty wiążą się także z gotowością do zwierzeń, ujawnianiem sobie intymnych szczegółów życia i zaufaniem. Czynniki te są silnym źródłem wsparcia emocjonalnego i społecznego [25].

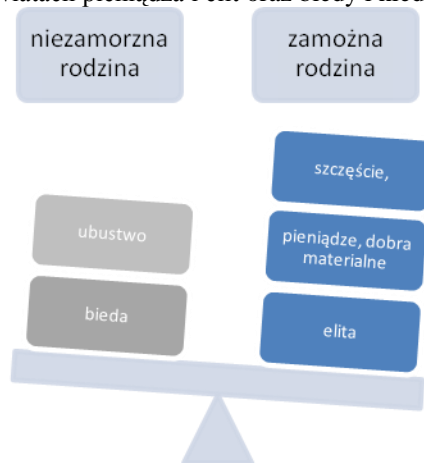
W systemowym modelu rodziny mówiąc o zasadach, którymi odznacza się rodzina, i procesach zachodzących w jej strukturze, dotykane są bezpośrednio lub pośrednio zagadnienia szczęścia i zadowolenia rodzinnego. Osoby tworzące rodzinę dążą do tego, aby była ona środowiskiem sprzyjającym rozwojowi osobowościowo-wszystkich członków i miejscem prawidłowego wychowania dzieci. Temat dobrostanu psychicznego członków rodziny, czyli poziom ich zadowolenia z życia oraz odczuwanych pozytywnych emocji i uczuć, nie może pozostawać poza obszarem zainteresowania, jeśli społeczeństwo dąży do kształtowania właściwego obrazu życia rodzinnego [25].

A. Giza-Poleszczuk dokonuje wymownej analizy strukturalno-formalnej ponowoczesnej rodziny oraz podejmuje próbę ukazania antynomii pomiędzy indywidualistyczną strategią życia człowieka XXI wieku a „familizacją” obecnego życia czło-

wieka. Twierdzi, iż współcześnie rodzinę traktuje się jako funkcję indywidualnych strategii rozwiązywania dylematów [14] najczęściej egzystencjalno – ekonomicznych [Kawula] reprodukcji. Te strategie formowania rodziny oddają przede wszystkim racjonalność ekonomiczną i społeczną [14]. Jak każda moneta, strategia ta posiada dwie strony. Pierwsza to dziedziczenie zaś druga to zapewnienie środków na kryzysowe momenty cyklu rodzinnego [14]. Wymiar społeczny formowania ponowoczesnej rodziny ma charakter konkurencyjny na rynku małżeńskim, konkurencji dzieci, wnuków, czyli użyteczności dynastycznych dzieci, na rynku awansu społecznego lub zapewnienia sobie pozycji społecznej [14].

Podkreśla dominujący czynnik ekonomiczny nad pozostałymi: społecznym, demograficznym oraz socjalno – wychowawczym. Ponowoczesne pojmowanie rodziny odchodzi od podstaw „familizmu” w wymiarze ekonomicznym, demograficznym oraz normatywnym. Specyficzne normy jakimi był ślub kościelny, potępienie samotnych matek oraz związków nieformalnych przestały być strategiczną rolą małżeństwa czy rodziny [14]. Dla ponowoczesnej rodziny posiadanie dzieci nie jest warunkiem udanego małżeństwa. Nowe presje ekonomiczno – społeczne powodują wydłużenie okresu bezżenności młodego pokolenia, odsuwają moment posiadania pierwszego a następnie kolejnego dziecka oraz ograniczają ich liczbę często do jednego. Nowoczesny model reprodukcji widoczny jest zarówno w badaniach empirycznych jak i w ujemnym przyroście naturalnym [14].

S. Kawula [16] ukazuje mozaikowość oraz koloryt współczesnej rodziny. Ukazuje nacisk selektywnych wyborów, który jest częstym powodem rozbicia rodziny. Małżeństwo staje się wartością ulotną i bardzo kruchą, natomiast „jak grzyby po deszczu” mnożą się rodziny niepełne, rozbite i ich surogaty (konkubinat, kohabitacja, singiel, model rodziny 1+1)[26]. Ponowoczesna polska rodzina jest osłabiona nie tylko biologicznie, lecz również materialnie, okaleczona psychicznie, żyjąca często w odrębnych światach pieniądza i elit oraz biedy i niedostatku [17].



Od zawsze pieniądze dla rodziny były jednym z ważniejszych elementów jej egzystencji, szczęścia, rozwoju ambicji. Aby rodzina mogła „normalnie” funkcjonować musi posiadać środki w postaci pieniędzy, bowiem dają one możliwość stwo-

rzenia korzystnych warunków materialnych oraz społecznej egzystencji [28]. Dostateczna sytuacja bytowa rodziny wydaje się niezbędnym warunkiem, który pozwoli na pożądaną rozwój fizyczny, intelektualny, moralny i społeczny [28].

Konsumpcjonizm, indywidualizm w poglądach oraz zachowaniach, odchodzenie od tradycyjnych norm, wartości na rzecz wartości ekonomicznych jest dowodem wciąż rosnącej liberalizacji owych norm i wartości. W ponowoczesnej rodzinie rośnie indywidualne poczucie wartości, wolności, dokonywania wyborów. Człowiek nastawiony jest na samorealizację oraz szczęście osobiste, za które płaci wysoką cenę w przyszłości (28).

Skutkiem globalizacji jest podzielenie świata na dwa: świat globalizatorów oraz zglobalizowanych [27]. Globalizacji zarzuca się również poddawanie społeczeństwa zjawisku „logiki rozpadu”, logice selektywnych doborów, ekskluzywnych przegrupowań, podziałów, dezagregacji oraz wyłączeniu się z dotychczasowych wspólnot [29]. „Grzechy” globalizacji to również powodowany przez nią szybki rozpad wzorów, systemów wartości, kwestionowanie tradycji kulturowych, prowadzi do utraty spoiwości społeczeństwa, więzi społecznych, pracy, rodziny, szkoły [29]. Zanik wartości tradycyjnych, wzrost obojętności i pasywności, narastająca przemoc i agresja, nieprzewidywalna przyszłość to tzw. objawy „choroby duszy” [29]. Nierówności społeczne widoczne są w każdej sferze życia rodziny. Prowadzą do wykluczenia lub marginalizacji pewnych grup czy środowisk.

Globalizacja, podobnie jak każde zjawisko posiada dwa scenariusze rozwoju. Nie można mówić o globalizacji tylko jako o zjawisku patologicznym lub niosącym patologię. Globalizacja patologiczna podkreśla narastanie różnic społecznych, bogacenie się nielicznych, konflikty, napięcia. Globalizacja pozytywna, integrująca, ukierunkowana jest na szerzenie dostępu do nauki, edukacji, rozwoju, czerpaniu korzyści z rozwoju nauki i techniki [30].

Tożsamość człowieka oraz rodziny również uległa transformacji pod wpływem globalizacji. B. Misztal interpretuje tożsamość jako formę wiedzy, która pozwala jednostce w racjonalny sposób dobrać takie atrybuty roli i takie zespoły symboli, za pomocą których bardziej efektywnie, racjonalnie oraz intencjonalnie mogłaby decydować o miejscu, jakie zajmie w świecie [33]. Stosunek ponowoczesnego człowieka do pracy również uległ zmianom. Zmienność wartości pracy rynkowej człowieka, system zmienności zatrudnienia, nowy system czasu pracy, zmniejszenie ilości miejsc pracy, system płac jest bardzo sterujący, niepewny, nowy, ryzykowny dla jednostki ale przede wszystkim dla rodziny [27]. Polityka pracy oraz jej zmiany nie wpływają pozytywnie na rozwój, dobrobyt i dobrostan polskiej rodziny. Idea kształcenia się przez całe życie jest ciekawym celem edukacyjnym globalizacji, ale czy o to chodzi? Czy przez całe życie człowiek ma uczestniczyć w kursach, szkoleniach, studiować stacjonarnie, niestacjonarnie, e-learningowo lub korespondencyjnie? Konkurencyjny rynek pracy wymaga od człowieka bardzo specjalistycznej i obszernej wiedzy z danej dziedziny oraz z kilku pokrewnych. Taka oszczędność etatów prowadzi do „wyścigu szczurów”. Ekonomia rynku pracy nie tylko sprawdza wydajność fizyczną ale i umysłową oraz psychiczną potencjalnego kandydata na stanowisko pracy, jeżeli jednak okazałoby się, iż kandydat jest niedyspozycyjny, przemęczony, mało kreatywny należy zastąpić go nowym, świeżym „nabytkiem”.

Motywacja do pracy, samokształcenia oraz samoocena natychmiast spadają, pojawiają się stany depresyjne u jednostki, obojętność, konflikty i napięcia w rodzinie [15]. Konkurencyjność sprawdza wydajność pracownika. Może to prowadzić do pracoholizmu. Pracoholizm często wiąże się również z chęcią odniesienia sukcesu, zapewnieniu rodzinie dobrobytu. Przyczyn można również szukać w środowisku pracy. Współcześnie wielką wagę przywiązuje się do wydajności, aktywności, kompetencji i dyspozycji pracownika. Na dalszy plan schodzą własne potrzeby. Liczy się sukces i uznanie społeczne. Pojawia się niebezpieczeństwo, ponieważ po kolejnym sukcesie uzależniony podnosi poprzeczkę. Uzależnieniu od pracy sprzyja również stres i brak stabilizacji, typowy dla dzisiejszego rynku pracy stawiającego na elastyczność. Kolejną przyczyną uzależnienia może być pewnego rodzaju ucieczka od problemów osobistych. Wiele osób pracą rekompensuje sobie problemy w związku, rodzinie, czy poczucie wewnętrznej pustki. Zaangażowanie w pracę pozwala uniknąć konieczności zmierzania się z problemami dnia codziennego związanymi z życiem uczuciowym [31].

Nastawienie indywidualistyczne jest dziś nie przywilejem a obowiązkiem. Od jednostek wymaga się prowadzenia niezależnego życia, kształtowania swojej tożsamości i biografii, podejmowania decyzji dotyczących norm i wartości. Konieczność samodzielnego konstituowania swojego życia w każdym jego aspekcie czyni ze współczesnego człowieka „homo optionis” – wybór spośród wielu możliwości [4].

Indywidualizacja stała się w dzisiejszych czasach zinstytucjonalizowana. Główne instytucje nowoczesnego społeczeństwa, zarówno gospodarka, jak i rynek pracy, a także system prawny, nastawione są na jednostkę, nie na grupę [49]. Podkreśla się, iż duży wpływ na przyspieszenie procesu indywidualizacji miało powstanie psychologii oraz postępująca psychologizacja życia [44]. Zwłaszcza psychologia humanistyczna, kładąca nacisk na wagę samorealizacji osoby dla jakości jej życia, dała moralne uzasadnienie dążeń indywidualistycznych [49]. Coraz częściej dostrzega się obawę, iż tendencja ta doprowadzi ostatecznie do upadku wszelkiej wspólnoty, „indywidualizm, pluralizm i tolerancja wbudowane w formalne instytucje mają skłonność do promowania kulturalnej różnorodności a tym samym zyskują zdolność podważania wartości moralnych odziedziczonych z przeszłości”, natomiast wszelkie zalecenia o charakterze etycznym zostają oparte na idei wolności osobistej człowieka [13]. Jednocześnie we współczesnym społeczeństwie zdecydowanie zmniejszyła się sieć społecznych zobowiązań jednostki. Obserwatorzy podkreślają nawet wyraźne unikanie przez współczesnych ludzi odpowiedzialności za innych [13].

Bywają i takie sytuacje, gdzie człowiek idealizuje swoją pracę, mimo iż uważa rodzinę za istotną w swoim życiu. Pracoholikowi nie udaje się pogodzić obu tych sfer. Praca staje się największą wartością, gdyż prowadzi do uzyskania satysfakcji oraz dóbr materialnych [19]. Rodzina oraz więzi ulegają rozpadowi, gdyż dobra materialne stawiane są ponad wszystko.

Europejskie rodziny są bardziej niezadowolone z ilości czasu, który spędzają ze swoimi rodzinami, niż z ilości czasu spędzanego w pracy. Życie rodzinne bardziej dostosowane jest do wymogów związanych z zatrudnieniem niż formy zatrudnienia do życia rodzinnego [22]. Równowaga między życiem zawodowym a rodzinnym

zależy od wielu czynników, min. również od liczby dzieci i ich wieku. Niedobór czasu zwiększa się wraz ze wzrostem liczby dzieci. Mniej czasu mają też rodzice małych dzieci [22].

Równowaga między życiem zawodowym a rodzinnym wpływa na zadowolenie z życia. Rodzina nadal pozostaje główną sferą towarzyską i zapewniającą wsparcie człowiekowi, mimo mniej wiążących i bardziej złożonych relacji rodzinnych i towarzyskich. Małżeństwa lub pary z potomstwem, które mogą liczyć na pomoc rodziny, są szczęśliwsze niż pary bezdzietne, osoby niemające partnera lub te, które nie mogą liczyć na żadne wsparcie finansowe, moralne ani zdrowotne ze strony rodziny lub przyjaciół. Samotni rodzice mają najniższy wskaźnik zadowolenia z życia ze wszystkich [22].

Europejczycy, którzy mają pracę, cieszą się większym zadowoleniem z życia niż osoby biernie zawodowo i bezrobotne. Jednak poczucie nadmiernego obciążenia pracą, które wynika z obowiązków zawodowych lub rodzinnych, prowadzi do znaczącego obniżenia poziomu zadowolenia z życia. Kobiety, które pracują poza domem i doświadczają konfliktu między życiem zawodowym a rodzinnym, są zazwyczaj mniej zadowolone z życia niż kobiety, które pracują wyłącznie w domu. Niemniej jednak bezrobocie ma największy negatywny wpływ na zadowolenie z życia: nawet ci, którzy zgłaszają wysoki poziom trudności w godzeniu życia zawodowego z rodzinnym, są znacznie bardziej zadowoleni z życia niż osoby bezrobotne [22].

Odwrotnością pracoholizmu jest bezrobocie. Bezrobocie wpływa nie tylko na złą sytuację ekonomiczną rodziny ale na jej kondycję psychiczną. Bezrobocie dotyka zarówno jednostki jak i rodziny, co prowadzi do zakłócenia jej podstawowych funkcji [20]. Ostatnimi laty obserwujemy spadek poziomu ekonomicznego rodziny. Bezrobocie przynajmniej jednego z członków rodziny wzmacnia stres wszystkich domowników. Dezintegracja rodziny jest konsekwencją wielu niepożądanych zachowań wewnątrzrodzinnych jej członków. Bezrobocie prowadzi do biedy, ubóstwa. Pojawia się problem głodu, niedożywienia, atmosfery w domu, złej sytuacji mieszkaniowej [42]. Pracoholicy cierpią na chroniczny brak czasu. Mimo, iż zarabiają często nie mają czasu aby wydać owe pieniądze. Bezrobotni zaś nie narzekają na brak wolnego czasu lecz na brak pieniędzy aby zapłacić wolny czas. Stałe bezrobocie, stały brak pieniędzy, prowadzi do utraty wiary w siebie, swoje możliwości, utraty sensu życia, zubożenia, załamania i poddania się. Utrata pracy i brak środków do życia bywa częstym powodem samobójstw.

Zarówno bezrobocie jak i pracoholizm przynajmniej jednego z członków rodziny nie prowadzi do jej dobrostanu. Są to skrajne postawy, niezależne od człowieka, jednak odciskające duże piętno na życiu rodziny. Obie sytuacje prowadzą najpierw do zachwiania szczęścia rodzinnego, często do rozpadu rodziny.

Ponowoczesna rodzina charakteryzuje się pewnym stylem życia, którego sensem jest używanie jak największej ilości dóbr materialnych. Owy styl życia to konsumpcjonizm. Konsumpcjonizm ogarnął wszystkie sfery życia rodziny. Jest on nie tylko modny, ale i wygodny. Podkreśla łatwość wydawania pieniędzy oraz czerpania szczęścia z dóbr materialnych. Skutkiem konsumpcjonizmu oprócz wygody, jaką niesie za sobą posiadanie gadżetów i innych dóbr materialnych, jest samotność międzyludzka. Ludzie żyją dla siebie, nie zwracając uwagi na innych. Dzieje się tak

prawdopodobnie dlatego, że [ludzie](#) mają tendencje do bycia wygodnymi [35]. Nowe technologie, gadżety sprawiły, iż życie ludzkie stało się prostsze i wygodniejsze. [Człowiek](#) nie przywiązuje się do rzeczy. Traktuje je wyłącznie użytkowo. Jedne mają mu zapewnić rozrywkę, inne służą do pracy, a jeszcze inne pomagają w [domu](#). Im więcej gadżetów tym lepiej. Niekiedy konsumpcjonizm prowadzi do egocentryzmu i egoizmu. To w konsekwencji powoduje wyalienowanie jednostki. [Ludzie](#) stają się samotnikami skoncentrowanymi wyłącznie na własnej osobie [35].

Pomiędzy dobrobytem a dobrostanem widać zasadniczą różnicę. Dobrobyt skupia swą uwagę na rzeczach materialnych, które zapewniają godziwe i dobre życie. Natomiast dobrostan docenia pozamaterialne rzeczy np. zdrowie, szczęście, miłość. Nie można jednak nie zauważyć, iż dobrobyt wpływa na dobrostan rodziny. Kiedy rodzina ma zapewnione podstawowe warunki materialne do egzystencji jest również w stanie dobrostanu psychicznego. Dobra i płynna kondycja materialna sprawia, iż w rodzinie jest mniej napięć, stresów i konfliktów. Musimy jednak pamiętać, iż mówimy o dobrobycie, który pozwala na rozwój a tym samym nie prowadzi do nadmiernego i obsesyjnego gromadzenia dóbr. Stare polskie przysłowia podkreślają, iż fortuna, dobra materialne oraz pieniądze są rzeczą nabytą nie na całe życie. Owszem nie można kupić zdrowia, lecz kiedy rodzina posiada zaplecze finansowe może korzystać z innych, dodatkowych świadczeń, które mogłyby poprawić stan zdrowia członka rodziny. Trudno jest określić owe zaplecze finansowe, gdyż dla każdej rodziny będzie to inna wartość liczbowa. Nie każda rodzina może sobie pozwolić na posiadanie zaplecza finansowego, gdyż żyje z dnia na dzień. W Polsce liczba bezrobotnych nadal rośnie. Co raz więcej rodzin żyje na skraju ubóstwa. Ich kondycja finansowa nie jest płynna, ponieważ nie wystarcza na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Często takie rodziny potrzebują pomocy od instytucji państwowych.

Od kilku lat obserwowalny jest również wyższy odsetek rozwodów i separacji. Mimo, iż rodzina jest w dobrej kondycji finansowej, pojawiają się problemy innej natury. Zapracowani, zabiegani i wiecznie spóźnieni rodzice nie mają czasu dla dzieci a tym bardziej dla siebie samych. Żyją i mieszkają na odległość. Żony stają się słomianymi wdowami a dzieci eurosierotami. Rodzina spotyka się dwa razy w roku przy okazji świąt. Członkowie rodziny oddalają się od siebie, zanikają między nimi więzi rodzinne, dzieci tracą poczucie bezpieczeństwa. Marzenia o lepszym życiu rodziny zamieniają się w pogoń za szybkim wzbogaceniem się za granicą kraju. Często jednak osoba przebywająca daleko od rodziny, po powrocie nie umie się w niej odnaleźć. Każdy z domowników jest już innym człowiekiem. W wyniku nieporozumień rodzina ulega rozpadowi wewnętrznemu. Dobrobyt który miał zapewnić rodzinie dobrostan doprowadził ją do upadku.

W małżeństwie częstym powodem kłótni bywają pieniądze. Licytacja małżonków, kto zarabia więcej, kto utrzymuje dom i rodzinę prowadzi do ustalenia hierarchii wśród domowników. Takie kłótnie prowadzą do poczucia winy, niskiej samooceny i wartości, często też ośmieszania osoby mającej niższe zarobki. Dobrobyt rodziny nie został zachwiany ową kłótnią. Dobrostan rodziny zapewnia wszystkim jej członkom równe i godne traktowanie, bez względu na fakt wartości wynagrodzenia. Dobrostan więc został zachwiany. Często pracoholicy, osoby uzależnione

wynagradzają członkom rodziny swoją nieobecność, brak czasu czy uwagi rzeczami materialnymi. W ich poczuciu materialny prezent jest odpowiednią rekompensatą dla zapomnianej rodziny. Ponowoczesna, zwana często nowobogacką, rodzina więcej czasu zaczyna spędzać z przedmiotami aniżeli z jej członkami. Przedmioty nabrały niebywałej i bezcennej wartości. Wolimy „mieć”. Posiadanie przedmiotów wyzwała w człowieku wielkie emocje, przedmiot staje się źródłem radości. Ludzie pracują po to aby mieć owe przedmioty, uszczęśliwiać siebie. Ponowoczesny człowiek jest na tyle, na ile posiada. Rodzaj oraz ilość pożądanych i nowoczesnych przedmiotów określa człowieka przed samym sobą i innymi [50].

Dobrostan rodziny często bywa zachwiany wskutek braku dialogu wewnątrzrodzinnego. Rodzina mieszkająca w jednym budynku, spotykająca się na co dzień nie rozmawia ze sobą. Członkowie rodziny mijają się w domu, a następnie każdy rusza w swoją stronę. Każdy dzień staje się taki sam. Ludzie nie komunikują swoich uczuć i przeżyć. Komunikacja ogranicza się do komunikowania swoich potrzeb. Zanik dialogu prowadzi do rozluźnienia więzi wewnątrzrodzinnych. Członkowie rodziny przestają interesować się sobą, nie znają się nawzajem [6].

Chroniczny brak czasu dla rodziny związany jest z byciem „na fali”, karierą, samorealizacją, byciem w świecie. Karierowicze odczuwają ogromną presję, podczas wspinania się po szczeblach kariery, ze strony rodziny, natomiast rodzina odczuwa ogromny brak i tęsknotę za rodzicem, małżonkiem etc. Wizerunek dobrobytu, ludzi sukcesu, ponowoczesnej rodziny podkreślają media. Serialowa rodzina musi posiadać nowoczesny i modny dom o modnym wnętrzu, przestronne i szybkie auto. Członkowie rodziny posiadają nowoczesne urządzenia elektroniczne (laptop, notebook, mp4 itp.), ekskluzywne i modne ubrania, chodzą do kina, na basen, wyjeżdżają na wycieczki zagraniczne, dostają kieszonkowe, jednym słowem są „trendy”. Wszystkie wymienione przymioty rodziny skupiają się na rzeczach materialnych. Mniejszy nacisk media kładą na ukazanie więzi, uczuć oraz relacji rodzinnych. Kiedy już to robią, wartości pozamaterialne zostają ukazane w krzywym zwierciadle.

Wiele uwagi ponowoczesna rodzina poświęca naśladowaniu pewnych trendów. Szybka kariera, samospelnienie się, osiągnięcie dorobku materialnego, kohabitacja, późne macierzyństwo oraz ojcostwo, singielstwo, samotne macierzyństwo to tylko niektóre trendy, którym ulegają młodzi ludzie. Współczesna kobieta deklaruje, iż najpierw chce zadbać o swoją edukację, następnie karierę i ewentualnie o rodzinę. Duży odsetek kobiet deklaruje również, iż nie chce zakładać rodziny i posiadać potomstwa. Kwestie małżeństwa i rodziny schodzą na dalszy plan, gdy priorytetem staje się edukacja, potem kariera i pozycja zawodowa. Kobieta odsuwa w czasie podjęcie decyzji o urodzeniu dziecka. Im kobieta jest starsza, tym założenie rodziny staje się trudniejsze. Wynika to z wielu przyczyn np. znalezienie męża bywa trudne, bo wykształcone kobiety szukają wykształconych mężów, dobrze zarabiające – podobnie zarabiających, robiące karierę – awansujących [37]. Wolność, kariera, niezależność oraz związki partnerskie to najbardziej cenione przez kobiety „wartości” w XXI wieku. Zmiana pozycji kobiety w dobie rewolucji cyfrowej otwarła drzwi do spełniania się w innych, pozarodzinnych rolach [49]. Rodzicielstwo, obecnie, nie jest w postrzeganiu młodych kobiet i mężczyzn istotną wartością, przegrywa z innymi atrakcyjnymi możliwościami życiowymi. Dla ponowoczesności sympto-

matyczna jest przejawiająca się bardzo wysoka aktywność, szybkie tempo życia i kolekcjonowanie wrażeń [49]. Posiadanie dziecka związane jest z nieodwracalnością. To z kolei wiąże się z nowoczesną płynnością wszelkich zdarzeń, brakiem celowości. Zauważalnym trendem jest również kult wyglądu ciała – estetycznego, szczupłego i sprawnego [49].

Ponowoczesna rodzina, naznaczona globalizacją oraz konsumpcjonizmem ceni sobie godne i wygodne życie. Mimo, iż nastawiona jest materialnie do egzystowania, nadal stara się podtrzymywać i kultywować tradycję oraz cenić najważniejsze dla niej wartości. Ponowoczesna, brutalna, rzeczywistość zmusza rodzinę do podejmowania szybkich decyzji, wyborów, rezygnacji. Mimo natłoku pracy, obowiązków członkowie rodziny starają się poświęcać sobie jak najwięcej czasu. Jednak godzenie życia zawodowego z rodzinnym bywa trudnym zadaniem. Dobrobyt nie jest złym przejawem ponowoczesności, lecz jego przesyt może prowadzić do zaburzeń i patologii. Egzystowanie w godnych warunkach sprzyja poczuciu szczęścia rodziny. Szczęście, wewnętrzny spokój, poczucie bezpieczeństwa i stałości rodziny to nic innego jak jej dobrostan. Dobrostan łączy się z dobrobytem dając rodzinie psychiczne oraz materialne poczucie bezpieczeństwa. Dobrobyt niejako buduje oraz stanowi podporę dla dobrostanu rodziny.

PIŚMIENNCTWO

1. Andrycz J.: Poziom życia ludności. w: *Polityka społeczna. Wybrane zagadnienia*. L. Frąckiewicz (red.), Katowice 1994, s. 8.
2. Antonides G.: Fred van Raaij W., *Zachowania konsumenta*. Podręcznik akademicki. Wyd. PWN, Warszawa 2003, s. 522-542.
3. Arrow K.: *Social Choice and Individual Values*. 1951.
4. Beck U., Beck-Gernsheim E.: Loosing the traditional: Individualization and „precarious freedoms”. w: *Individualization: institutionalized individualism and its social and political consequences*. U. Beck, E. Beck-Gernsheim (red.), SAGE Publications, London 2005, s. 1-21.
5. Biswas – Diener R., Diener E.: Making the best of a bad situation: Satisfaction in the slums of Calcutta. *Social Indicators Research* 2001, nr 55, s. 349.
6. Cudowska A.: Dialog w świecie globalnych nierówności. w: *Oblicza dialogu*, A. Cudowska (red.), Wyd. Trans Humana, Białystok 2008, s. 43-44.
7. Czapiński J.: Dobrobyt czy dobrostan. Wyd. Wiosna, Gdańsk 2010, s. 9, 14-15, 25, 25, 14,
8. Czapiński J.: Szczęście – złudzenie czy konieczność?. w: *Złudzenia, które pozwalają żyć*, M. Kofta, T. Szutrowa (red.), Wyd. PWN, Warszawa 2001, s. 268.
9. Daszykowska J.: Subiektywny dobrostan a zdrowie. w: *Edukacja zdrowotna szansą na poprawę jakości życia człowieka*. M. Wolicki, B. Wolny, W. Pańczyk (red.), Wyd. KUL, Stalowa Wola 2009, s. 2.

10. Derbis R., Bańsk A.: Poczucie jakości życia a swoboda działania i odpowiedzialność. Wyd. Stowarzyszenie Psychologia i Architektura, Poznań 1998, s. 119,120,25,
11. Diener E. i wsp.: Dobrostan psychiczny. Nauka o szczęściu i zadowoleniu z życia. w: Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka. J. Czapiński (red.), Wyd. PWN, Warszawa 2008, s. 35.
12. Erhard L.: Dobrobyt dla wszystkich. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne PTE, Warszawa 2012.
13. Fukuyama F.: Wielki wstrząs: natura ludzka a odbudowa porządku społecznego. Słupskie Studia Filozoficzne, Warszawa 2002, nr 4, s. 21.
14. Giza – Poleszczuk A.: Rodzina a system społeczny. w: Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku. M. Marody (red.), Warszawa 2002, s. 272, 278, 278, 280,289,294-295,
15. Karney J. E.: Psychopedagogika pracy. Wyd. Żak, Warszawa 2007, s. 248-250.
16. Kawula S., Janke A. W.: Polimorficzność i komplementarność badań nad współczesną rodziną. w: Pedagogika rodziny. S. Kawula i wsp., Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 26-34.
17. Kawula S.: Mozaikowość i koloryt współczesnej rodziny. w: Pedagogika rodziny. S. Kawula i wsp., Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 368, 395,397,
18. Kawula S.: Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo – wychowawcza. w: Pedagogika rodziny. S. Kawula i wsp., Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 47-79.
19. Killinger B.: Pracoholicy. Szkoła przetrwania. Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2007, s. 23.
20. Kołaczek B.: Wpływ bezrobocia na postawy i życie rodzinne kobiet. Problemy Rodzinne 1992, nr 2, s. 50.
21. Kot S. M. i wsp.: Dobrobyt społeczny, nierówności i sprawiedliwość dystrybucyjna. Wyd. Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 2004, s. 108,112,113,116-117,120,121.
22. Kotowska I. E. i wsp.: Życie rodzinne i praca. Drugie europejskie badanie jakości życia. Urząd Publikacji Unii Europejskiej, Luksemburg 2010, s. 2,3,4.
23. Kowalczyk –Szymańska M.: Problematyka wychowania dziecka we współczesnej rodzinie polskiej. w: W służbie dziecku II. J. Wilk (red.), Wyd. Katedra Pedagogiki Rodziny KUL, Lublin 2003, s. 31-46.
24. Kowalik S.: Psychologiczne wymiary jakości życia. w: Myśl psychologiczna w Polsce Odrodzonej. A. Bańska, R. Derbis (red.), Wyd. Gemini, Poznań – Częstochowa 1993, s. 35.

25. Krok D.: Systemowe ujęcie rodziny w badaniach dobrostanu psychicznego jej członków. w: Rodzina w nurcie współczesnych przemian. D. Krok, P. Landwójtowicz (red.), Wyd. Uniwersytet Opolski, Opole 2012, s. 359,362,354, 364, 268.
26. Kupisiewicz Cz., Kupisiewicz M.: Słownik pedagogiczny. Wyd. PWN, Warszawa 2009, s. 155-156.
27. Kwiatkowski S. M. i wsp.: Pedagogika pracy. Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s.47,58-59.
28. Marzec H.: Dobrobyt materialny szansą czy zagrożeniem wychowania w rodzinie. Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2006, s. 43,44, 60-62,64,75,7.
29. Mayor F.: Przyszłość świata. Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych IBE, Warszawa 2001, s. 7.
30. Michnowski L.: Alternatywne kierunki globalizacji. Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Wyd. PAN, Biuletyn 2002, nr 1: 15.
31. Mieścicka L.: Pracoholizm. Wyd. Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa 2006, s. 31.
32. Milewski R., Podstawy ekonomii. Wyd. PWN, warszawa 2000, s. 17.
33. Misztal B.: Teoria socjologiczna a praktyka społeczna. Wyd. Universitas, Kraków 2000, s. 150.
34. Myers D. G.: Bliskie związki a jakość życia. w: Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka. J. Czapiński (red.), Wyd. PWN, Warszawa 2008, s. 217–218.
35. Myszynski B.: Konsumpcjonizm jako [styl](#) życia w ujęciu Zygmunta Baumana. w: http://www.zgapa.pl/data_files/referat_9375.html, (11.02.2013).
36. Olszewska – Dyonizak B.: Człowiek – Kultura – Osobowość. Wyd. Saleziańskie, Kraków 2010, s. 277.
37. Pajer K.: Kobieta, kariera czy macierzyństwo?. w: <http://wieczerza.lublin.pl/index.php/rodzina-pro-life/756-kobieta-kariera> (18.02.2013)
38. Parfit D.: Reasons and Persons. Oxford University Press, Oxford 1984, s. 493-494.
39. Rawls J.: Teoria sprawiedliwości. Wyd. PWN, Warszawa 1994,s.111.
40. Scanlon T. M.: What We Owe to Each Other. The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, MA, London 1998, s. 114.
41. Sen A. K.: On Economic Inequality. Claredon Press Oxford, London 1997, s.195.
42. Surowiec I.: Los dziecka we współczesnej rodzinie postrzegany z perspektywy negatywnych przemian cywilizacyjnych. Przegląd najnowszej literatury. w: W służbie dziecku II. J. Wilk (red.), Wyd. KUL, Lublin 2003, s. 281-282.

43. Syrek E.: Rodzinny wymiar promocji zdrowia. w: W służbie dziecku II. J. Wilk (red.), Wyd. Katedra Pedagogiki Rodziny KUL, s. 217-222.
44. Szlendak T.: Interpretacje kryzysu rodziny w socjologii. Między familijnym fundamentalizmem a rewolucją stylów życia. *Studia Socjologiczne* 2008, Nr 4(191), s. 28,
45. Sztumski J., Pieniądz w świetle socjologii – społeczne funkcje pieniądza. *Studia Socjologiczne* 1976, nr 1, s. 89.
46. Szulist J.: Rodzina zawsze na czasie. Wyd. Bernardinum, Pelplin 2012, s. 7.
47. Tyszka T., Psychologia ekonomiczna. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 83.
48. Ubertowski A., Psychologia biznesu. Wyd. Fa-Art., Katowice 2011, s.122,123, 123,
49. Waclawik S.: W stronę społeczeństwa bez dzieci – przyczyny celowej bezdzietności. *Palimpsest Czasopismo Socjologiczne* 2012, nr 2, s. 1-17.
50. Walotek - Ściańska K.: Lęk przed „Innym-Ja”, czyli o współczesnym kryzysie dialogu. w: *Problemy komunikacji społecznej. Półrocznik Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Humanistycznej, Sosnowiec* 2009, nr 1, s. 8.
51. Zatorski M.: W czterech ścianach szczęścia. *Psychologia Jakości Życia* 2002, t. 1, nr 2, s. 135.
52. Zaleskiewicz T. i wsp.: Pieniądze i nieśmiertelność. Wpływ aktywacji idei pieniędzy na lęk egzystencjalny. w: *Psychologia – jakość – konsumpcja. Pomiedzy dobrobytem a dobrostanem.* Wyd. Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2012, s. 12.

STRESZCZENIE

Artykuł porusza zagadnienia związane z ponowoczesną rodziną. Globalizacja swym szerokim i wieloaspektowym zasięgiem dotknęła również rodzinę. Pod wpływem wielu przemian rodzina XXI wieku uległa transformacjom. Wielu badaczy oraz naukowców zwraca uwagę na materialne nastawienie ponowoczesnej rodziny do egzystencji. Kondycja ponowoczesnej rodziny zależna jest od jej warunków i zasobów materialnych. Czy dobrostan rodziny nie może istnieć bez jej dobrobytu? Czy dobrostan i dobrobyt znaczą tyle samo, a może są odmiennymi pojęciami wykluczającymi się. Na te i inne pytania autor szuka odpowiedzi w niniejszym artykule.

ABSTRACT

The article touches the issues connected to post-modern family. Family was afflicted by the wide and multipronged range of globalization. Under the influence of many changes, family of the XXI century underwent transformations. Many researchers and scientists pay attention to material attitude towards existence of post-

modern family. It's situation is dependant on conditions and financial resources. Does the well-being of the family cannot exist without it's welfare? Does the well-being and welfare mean the same, or maybe they are different concepts, which are mutually exclusive? The author is looking for answers, for these and many other questions, in the article.

Artykuł zawiera 47999 znaków ze spacjami